

## ZAKOŃCZENIE

Lata 1333-1370 stanowiły kontynuację rozkwitu monarchii stanowej, której początek przypadł jeszcze na okres panowania Władysława Łokietka. Istotnym elementem ówczesnego państwa polskiego był silny panujący, będący symbolem centralizacji i zjednoczenia, a także inicjatorem wielu przemian, odzwierciedlających działania, do realizacji których dążyły poszczególne grupy ludności kraju.

Od 1333 roku Królestwo Polskie powiększyło ponad dwukrotnie swoje terytorium. Do ziemi wielkopolskiej i małopolskiej oraz znajdującego się między nimi obszaru łęczyckiego i sieradzkiego, gdzie uznano zwierzchnictwo ostatniego Piasta, dołączyły także Mazowsze, pozostające w praktyce terenem niezależnym od władcy czy ziemie ruskie, zdobyte wraz z pomocą Ludwika Andegaweńskiego. Pomorze, zagarnięte przez Krzyżaków jeszcze za panowania Łokietka, nadal pozostawało w granicach państwa sąsiedniego, zaś księstwa śląskie, w tym świdnickie i jaworskie, znalazły się pod zwierzchnictwem Jana Luksemburskiego, a następnie jego syna, Karola. Na pomocy pokoju z Zakonem, odzyskano również ziemię dobrzyńską i Kujawy. Tak umocniony na przestrzeni kilkudziesięciu lat kraj potrzebował silnego zarządu, jaki były mu w stanie zapewnić właściwe reformy.

Kazimierz Wielki skupił się więc na reorganizacji dotychczasowej struktury urzędniczej. W myśl zbudowania państwa centralistycznego usunął ostatecznie pozostałości po dokonanych przez Bolesława Krzywoustego w 1338 roku rozbiciu dzielnicowym. Istniejące wcześniej urzędy nadworne, takie jak cześnik, stolnik, łowczy czy krajczy, zostały w XIII wieku przemianowane na urzędy ziemskie i w zasadzie pozbawione wszystkich kompetencji, jakie były im nadane przez poprzednie dwa stulecia. W zasadzie – gdyż przewidziano wówczas dwa wyjątki w postaci urzędu wojskiego i chorążego.

Wśród urzędników ziemskich należało wyróżnić podkomorzego, wojewodę, kasztelana i sędziego ziemskiego. Pierwszy z nich, mianowany przez władcę, pełnił istotną rolę w strukturze średniowiecznych sądów, rozstrzygając sprawy związane z wytyczaniem granic, a ponadto sporządzał urzędowe mapy potwierdzone swoim podpisem. Wojewoda był członkiem rady królewskiej, mógł udzielić ograniczonego w czasie azyłu wojewodzińskiego czy wreszcie nadzorować określone ziemie i miasta, jednak w tym zakresie wiele jego zadań przejął starosta. Podobny los dotknął kasztelana, mogącego jedynie dowodzić pospolitym ruszeniem w swoim okręgu czy sprawować sądy

w królewstwach na prawie polskim. Zaś sędzia ziemski w realizacji swoich zadań, był wspomagany przez pisarza ziemskiego oraz podsędkę.

Na tej podstawie można więc stwierdzić, że król umocnił w trakcie swojego panowania urząd starosty – urzędnika prowincjonalnego, do zadań którego należały sprawy z zakresu sądownictwa (pełnił funkcję przedstawiciela królewskiego), wojskowości czy sprawowania władzy nad ziemiami królewskimi. Mógł między innymi przeprowadzać postępowanie egzekucyjne, więzić infamisów, bronić należące do niego grody, gdzie był uprawniony do ściągania podatków czy udzielać gościny podróżującemu władcy. Co ważne, na obszarze Rusi, objął cały zarząd nad nowo przyłączonymi ziemiami do Królestwa Polskiego.

Odmienności w organizacji administracji widoczne były jednak w Małopolsce, czyli dzielnicy, w której król przebywał najczęściej.

Nie można również zapomnieć o umocnieniu pozycji urzędników centralnych. Zaliczano do nich w pierwszej kolejności kanclerza – urzędnika, który realizował część swoich zadań zgodnie z zasadą, że w ziemi, do której podróżował król, wszelkie dokumenty były wydawane właśnie przez niego, w imieniu władcy. W wypełnianiu swoich zadań był wspomagany przez podkanclerzego. Istniejącego uprzednio komornika, zastąpił marszałek nadworny, powiązany bezpośrednio z królem, towarzyszący mu w każdej podróży i sprawujący nadzór nad służbą. Podskarbi, trzeci z urzędników centralnych, przejął władzę nad skarbnikami, który stali się jedynie urzędnikami tytularnymi, sprawował nadzór nad skarbcem krakowskim, a także wykonywał zadania określone w statucie żupnym, w tym pobierał opłaty od żupników czy starostów.

Podstawą silnego państwa miało również zostać szkolnictwo, funkcjonujące dotychczas na dość niskim poziomie, związane przede wszystkim z Kościołem i któremu brakowało jednego istotnego elementu – *Alma Mater*. Kazimierz Wielki, dzięki rozbudowie oświaty, dążył głównie do pozyskania jak największej liczby urzędników wykształconych, niekoniecznie stanu duchownego. Szkoły można było wówczas podzielić na kilka grup. Pierwszą z nich stanowiły placówki parafialne, w hierarchii znajdujące się najniżej, jednak najbardziej popularne, głównie z powodu znajdujących się w znacznej odległości od centrum miasta szkół katedralnych, zapewniających podstawową edukację. Kolejną grupę stanowiły szkoły nauk wyzwolonych, dzielące się na trzy rodzaje. Szkoły katedralne dawały wykształcenie w zakresie łaciny i podstawowych nauk świeckich, a także, jeśli funkcjonował w niej oddział teologiczny – uczyły elementów obrządku kościelnego. Szkoły kolegiackie proponowały

program zbliżony do szkół parafialnych, jednak uczęszczali do nich klerycy, zaś placówki klasztorne były prowadzone przez zakony, a z oferowanych w nich zajęć korzystali przede wszystkim przyszli zakonnicy. Trzecią grupę stanowiły tak zwane zakłady, specjalizujące się w wykładaniu wszystkich nauk wyzwolonych (*trivium* oraz *quadrivium*), zakładane głównie przy bogatych parafiach. Warto zaznaczyć, że poszczególne obszary kraju różniły się pod względem ilości funkcjonujących w nich szkół.

Niewątpliwie największym sukcesem Kazimierza Wielkiego w dziedzinie szkolnictwa było utworzenie w 1364 roku Akademii Krakowskiej. Miała ona przynieść państwu znaczne dochody od studentów przybywających z zagranicy, a także stanowić konkurencję dla pozyskującej zwolenników szkoły wyższej utworzonej przez Karola IV w Czechach. Król zdecydował się na wprowadzenie, w znacznym stopniu autonomicznych, wzorców włoskich, a więc korporacji scholarów, w której to wykładowcy byli uzależnieni od swoich studentów.

Organizacja uczelni była dopracowana w najdrobniejszych szczegółach, co potwierdzał zarówno akt erekcyjny, jak i nadane jej przywileje. Nacisk położono głównie na poszerzanie wiedzy prawniczej, związanej z podstawowym założeniem monarchii Kazimierza Wielkiego – państwa opartego na działalności prawodawczej, mającej przyczynić się do centralizacji kraju. Uzyskanie statusu scholara wiązało się z szerokimi uprawnieniami, związanymi przede wszystkim ze zwolnieniem od ponoszenia cła czy opłaty górniczej. Oprócz tych postanowień, akt założycielski zawierał postanowienia dotyczące organizacji uczelni, składającej się z 8 katedr prawniczych, 2 katedr medycyny oraz katedry sztuk wyzwolonych, określał też wysokość zarobków poszczególnych pracowników, a także odwoływał się do programu nauczania, którego podstawę stanowiły założenia kodyfikacji przeprowadzonej przez Justyniana Wielkiego w VI wieku.

Istotną rolę polski król odegrał również w procesie reorganizacji średniowiecznego sądownictwa. Jego podstawą były sądy ziemskie, wywodzące się od istniejących w okresie rozbitcia dzielnicowego, składające się w Wielkopolsce z urzędników, takich jak starosta, wojewoda, podkomorzy, chorąży, a w Małopolsce z sędziego, podsędka, asesorów, pisarza i woźnego. Kodyfikacją prawa sądowego stały się uchwalone w okresie między 1347 a 1368 rokiem statuty wiślicko-piotrkowskie. Przewidziały one powstanie sądów królewskich, właściwych w sprawach szlachty, a mogących zakończyć się karą pozbawienia majątku, czci czy nawet karą śmierci. Sądy

wieczowe, których działalność została oparta o istniejące wówczas sądy ziemskie, rozpatrywały wszelkie problemy związane z dziedziczeniem. Król przewidział jednak odrębne uregulowania co do obszaru Małopolski i Wielkopolski – statuty nie wymieniały składu sądów funkcjonujących na drugim z tych terytoriów, a jeśli król zagościł na ziemi poznańskiej lub kaliskiej – sędzia przybywał na dwór i tam rozpatrywano sprawy spadkowe (w innym wypadku były one przedmiotem obrad roków wielkich). Istniały również sądy grodzkie, na czele których stał starosta, a także sądy podkomorskie, wykształcone dopiero pod koniec panowania Kazimierza, zajmujące się sporami granicznymi. Swoje sądownictwo posiadała również ludność żydowska, wyłączona spod jurysdykcji sądów polskich. Na odrębnych zasadach funkcjonowało również sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w Akademii Krakowskiej – tam przestępstwa takie jak pobicie czy zniesławienie były sądzone przez jej rektora, a w przypadku poważniejszych wykroczeń przeciwko prawu – miał rozstrzygać sąd świecki lub duchowny.

Osobno należy również wspomnieć o urzędniku sądowym, jakim był justycjariusz, istniejący wszakże od czasów panowania w Polsce królów czeskich, który jednak uzyskał pełną samodzielność dopiero na mocy statutów kazimierzowskich. Zakres jego zadań był bardzo szeroki i obejmował sprawy dotyczące podpaień, gwałtów, włamań. Warto zaznaczyć, iż król wraz z upływem lat wyłączał spod właściwości justycjariuszy niektóre terytoria czy całe rodziny i podległą im służbę.

Dla jednostek osadniczych ulokowanych na prawie niemieckim monarcha przewidział specjalne rodzaje sądów, dzielących się na dwie grupy: wójtowsko-lawnicze oraz wyższe, obejmujące sądy leńskie z landwójtem na czele, wyższe we właściwym tego słowa znaczeniu oraz sądy komisarskie (sądy nadworne ostatniej instancji). W celu definitywnego uniezależnienia się od sądu w Magdeburgu, do którego wpływały odwołania od wyroków sądów leńskich, utworzono na zamku w Krakowie sąd wyższy prawa niemieckiego.

W myśl zasady „jeden król, jedno prawo, jedna moneta”, ostatni Piast wprowadzał reformy w zakresie polityki pieniężnej i podatkowej. W momencie objęcia przez niego tronu znajdowały się w obiegu grzywny, wiardunki, skojce, grosze, kwarty, denary i trofy. Co ważne, wiardunki i skojce po 1333 roku utrzymały swoją wartość, w przeciwieństwie do denara, stanowiącego już szesnastą część grosza (za czasów Łokietka była to dwunasta część grosza). Charakterystyczną cechą lat 1333-1370 było ustanowienie przymusowego kursu między kwartnikami a praskimi groszami,

obwarowanego sankcjami karnymi. Dodatkowo, by zapobiec dalszemu spadkowi wartości polskiego pieniądza, król nakazał pobieranie wszelkich opłat od duchowieństwa, rycerstwa czy mieszczan w monecie krajowej. Postanowienia te zostały także skonkretyzowane w statucie solnym (połowa czynszu za dzierżawę miała być uiszczana w groszach praskich, druga połowa – w kwartnikach). Na przyłączonych do państwa terenach ruskich obowiązywał odmienny system pieniężny. Monetami miedzianymi były puły, które składały się na dengę, zaś wybijany tam kwartnik charakteryzował się znacznie wyższą zawartością czystego srebra niż w Królestwie Polskim.

Władca potrafił również wykorzystać przychylność papieżstwa, któremu zależało na prowadzeniu walk z pogańskimi Tatarami i Litwinami, roszczącymi sobie prawa do Rusi i uzyskać od niego znaczną część pobieranej od duchowieństwa tzw. dziesięciny papieskiej. Kazimierz zjednał sobie również działających w Polsce kolektorów generalnych, którzy, nawet nie uprzedzając papieża byli w stanie przekazać określone dochody ze świętopietrza na rzecz zbrojnych przedsięwzięć.

Pewne zmiany zostały również wprowadzone w zakresie dziesięciny, czyli opłaty uiszczanej przez chłopów na rzecz duchowieństwa. W ówczesnej Polsce istniało kilka rodzajów dziesięciny: snopowa, zastąpiona, głównie ze względu na jej uciążliwość, na obszarach północnych dziesięciną małdratową czy pieniężną, pobierana przez króla. Obowiązywała również opłata z tytułu odprawiania mszy, tzw. meszne. W nowych jednostkach osadniczych pobierano jedynie dziesięcinę pieniężną (podobnie jak w przypadku terenów ruskich).

Bezpośrednio z innowacjami wprowadzanymi w zakresie polityki pieniężnej i podatkowej, związane były przemiany dotyczące wydobywania soli z kopalń w Wieliczce i Bochni, stanowiące istotny element polityki handlowej kraju. W 1368 roku król wydał statut żupny, określający w pierwszej kolejności organizację żup, należących do władcy. Wśród urzędników przedsiębiorstw solnych znaleźli się: żupnik, wiceżupnik, bachmistrz, podkomorzy ziemi krakowskiej jako reprezentant króla, a także ważnicy, komornicy czy szafarze. Przewidziano możliwość dzierżawienia żup oraz oddania ich w zarząd (do tzw. wiernych rąk), jednak nigdy nie były one w jakiegokolwiek części zbyte przez króla.

Kazimierz Wielki zdecydował się na obciążenie żup licznymi zapisami i nadaniami, a także na to, by stanowiły one jedno ze źródeł dochodów wykładowców Akademii Krakowskiej. Ponadto jego celem stało się obniżenie wydatków królewskich ponoszonych na przedsiębiorstwa solne, a nowością w tym zakresie było wprowadzenie

odpowiednich kar, nałożonych zarówno na dostojników goszczących w żupach, jak i na żupników, wyrażających zgodę na ich pobyt na terenie kopalń. Kolejnym ograniczeniem były przywileje stolnicze, gwarantujące stolnikom otrzymanie niewielkich dziedzicznych działek, na których byli zobowiązani do postawienia pieca i wydobywania z posiadanego przez nich terenu soli, nabywanej następnie przez żupnika.

Jednak największą wagę król przywiązywał do wywozu soli za granicę, w szczególności do sąsiednich Węgier, a jego sukcesem w tym zakresie było porozumienie zawarte w 1354 roku z Ludwikiem Andegaweńskim, umożliwiające przywóz wydobytej soli na teren państwa węgierskiego. Podsumowując ten etap rozważań należy stwierdzić, iż działania związane z regulacją organizacyjną w kopalniach nie były niczym nowym, a jedynie kontynuacją polityki zapoczątkowanej przez Bolesława Wstydliviego, polegającej po prostu na uporządkowaniu określonych relacji w zakresie wydobycia soli i jej sprzedaży.

Rozszerzenie sieci osadniczej w państwie było kolejnym punktem, jaki realizował w swojej polityce wewnętrznej Kazimierz Wielki. Można mu niewątpliwie zawdzięczać powstanie szeregu miast ulokowanych na prawie niemieckim, a także „poprawianych”, co wymagało niemałych wkładów finansowych. W ciągu 37 lat panowania na terenie Królestwa Polskiego pojawiło się 65 nowych miast, będących głównie lokacjami królewskimi i skupiającymi się przede wszystkim na obszarze Małopolski. Można też zauważyć pewien schemat ówczesnych miast: te, które znajdowały się w pobliżu wielkich szlaków handlowych, były znacznie lepiej zorganizowane i bardziej zaludnione od tych znajdujących się na uboczu, opierających się głównie na działalności w zakresie rolnictwa i hodowli. Przewagą tych pierwszych było również, w większości przypadków, posiadanie targu. Wśród organów średniowiecznego miasta wyodrębniono radę, w skład której wchodził burmistrz i urzędnicy miejscy, oraz ławę będącą organem sądowym. Szczególnym miastem w okresie panowania Kazimierza Wielkiego był Kraków, w których obowiązywała zupełnie inna struktura urzędnicza niż w pozostałych częściach Królestwa Polskiego.

Wraz z rozwojem średniowiecznych jednostek osadniczych następował postęp w zakresie handlu, zarówno wewnątrz kraju, jak i w stosunkach z państwami sąsiednimi. Miasta skupiały się na rywalizacji, której celem było zdobycie przywilejów handlowych, a w szczególności prawa składu. Było to prawo o charakterze zależnym, istniejące o tyle, o ile w danym mieście obowiązywał przymus drogowy, zastrzeżony pod groźbą

konfiskaty przewożonego towaru. Handel międzynarodowy był traktowany przez króla jako element polityki zagranicznej, którą cechował protekcjonizm państwowy.

Istotnym wydarzeniem w latach 1333-1370 było opanowanie Rusi, na terenie której swoje wpływy jeszcze w latach 20. XIV wieku zaznaczył Władysław Łokietek, organizując wyprawę zbrojną wraz z wojskami węgierskimi. Jej skutkiem było osadzenie na tronie Bolesława, zwanego Jerzym II, który zmarł w 1340 roku. Wówczas król polski zjawił się na Rusi, by wyegzekwować przynależne mu prawa, nadane mu w 1338 roku na zjeździe w Wyszehradzie, i ustanowić na tamtejszych ziemiach swoje zwierzchnictwo.

W sprawie ruskiej monarcha musiał liczyć się ze swymi sąsiadami. Stosunki węgiersko-polskie w sprawie ziem wschodnich zostały uregulowane aktem z 1350 roku, korzystnym dla Ludwika i jego potomków, którzy uzyskaliby te tereny, jeśli nie urodziłby się męski potomek Kazimierza, zaś w przeciwnym razie – mogliby je odkupić. Bardziej skomplikowaną kwestią było przeprowadzenie sprawnych akcji zbrojnych przeciwko wojskom litewskim, wspartym przez oddziały chana tatarskiego. Po kilku wyprawach, zawartych sojuszach w 1351 i 1352 roku zrywanych przez stronę litewską, Ruś została zdobyta przez Piastów jeszcze przed końcem 1355 roku. W 1366 roku Kazimierz Wielki ponownie wkroczył na ziemie wschodnie, pokonał Jerzego Narymuntowicza, a następnie skupił się na tym, by pozbawić Lubarta znacznego obszaru Rusi, wcześniej przez niego zagarniętego. Sprawę wschodnią między Królestwem Polskim a Litwą ostatecznie rozwiązano w 1366 roku.

Na tej podstawie można więc stwierdzić, że sprawa ruska wywarła olbrzymi wpływ na prowadzoną przez króla politykę, w szczególności na działania zbrojne w latach 40., mające potwierdzić jego prawo do objęcia zwierzchnictwa nad tymi terenami. Ruś była ponadto znaczącym źródłem dochodów skarbcza królewskiego, a dodatkowo, jako tereny wymagające rozszerzenia wiary chrześcijańskiej, mogły stanowić skuteczny instrument w pozyskiwaniu wpływów w Awinionie.

Problem krzyżacki, któremu król praktycznie poświęcił pierwszą część swoich rządów, narastał już od panowania Władysława Łokietka. Przed samą koronacją Kazimierz przedłużył, zawarty po interwencji papieskiej, rozejm, który miał obowiązywać do 1334 roku, kiedy to przedłużono go po raz kolejny. W 1335 roku na zjeździe w węgierskim Wyszehradzie ustalono, że Pomorze zostanie oddane Krzyżakom w wieczystą jałmużnę, zaś Kujawy i ziemia dobrzyńska miały znaleźć się pod panowaniem polskim. Kongres miał na celu przede wszystkim odsunięcie potencjalnej wojny z Wielkim Mistrzem, a także pozorne wyrażenie zgody na przejęcie ziem

północnych. Kazimierz Wielki został jednak, w związku z odsuwaniem w czasie ratyfikacji postanowień węgierskich, w 1336 roku zmuszony przez sędziów wyszehradzkich do wydania aktu potwierdzającego wynegocjowane ustalenia.

Dzięki wstawiennictwu kolektora generalnego oraz podejmowanych rozmów z kurią, w 1339 roku przeprowadzono w Warszawie proces dotyczący szkód, jakie poniosła ziemia dobrzyńska zdobyta przez Krzyżaków, a także strat wynikających z przejścia przez Zakon Pomorza. Obrady sądu warszawskiego nie rozstrzygnęły ostatecznie sprawy krzyżackiej. Doprowadził do tego dopiero w 1343 roku pokój kaliski, który po części okazał się klęską Kazimierza Wielkiego, gdyż nie zdołał on odzyskać Pomorza – terenu, na którym skupił swe działania na arenie międzynarodowej przez pierwsze dziesięć lat swojego panowania.

Lata 30. XIV wieku związane również były z prowadzeniem działań zbrojnych przeciwko Luksemburgom, wspierającym w zmaganiach państwo krzyżackie. W 1335 roku poselstwo polskie i czeskie spotkało się aż na dwa razy. Za pierwszym razem w Trenczynie, kiedy to sporządzono preliminaria pokoju polsko-czeskiego, drugi raz – na zjeździe na Węgrzech, kiedy to za sumę 20 tysięcy kóp groszy praskich Jan Luksemburski odstąpił od jakichkolwiek roszczeń związanych z przejściem tronu polskiego. W 1343 roku doszło do tzw. wojny o Wschowę. Kazimierz Wielki zamierzał przywrócić przebieg dawnej, śląsko-wielkopolskiej granicy, co udało mu się osiągnąć. Królowi zależało również na odzyskaniu władzy nad księstwami śląskimi, na czym skupił się pod koniec lat 40., bezpośrednio po wydaniu przez następcę Jana, Karola IV, szeregu aktów inkorporujących Śląsk do Królestwa Czeskiego. W 1348 roku został zawarty pokój w Namysłowie, będący odnowieniem traktatu o przyjaźni między dwoma państwami z 1341 roku. Postanowienia te zostały również uwzględnione w 1356 roku, a bezpośrednią przyczyną, jaka doprowadziła do takiego posunięcia Kazimierza Wielkiego było zdobycie przez Karola IV korony cesarskiej w 1355 roku.

Cechą charakterystyczną końca panowania króla Kazimierza było stworzenie ligi antycesarskiej, do której dołączyli: władca Węgier, Wittelsbachowie bawarscy oraz Habsburgowie. Strona polska przygotowywała się także do wielkiej wojny z Czechami, jednak śmierć króla doprowadziła do zaprzestania działań w tym zakresie, a także zaprzepaszczenia możliwości odzyskania księstw śląskich.

W przeciwieństwie do Luksemburgów, Wittelsbachowie odegrali znacznie mniejszą rolę w polityce zagranicznej polskiego władcy. Kazimierz Wielki, dążąc do umocnienia pozycji Królestwa Polskiego i skupiając się przede wszystkim na stawieniu



czoła połączonym siłom czesko-krzyżackim postanowił zawrzeć z Brandenburgią dwa sojusze. Pierwszy z tych aktów pochodził z 1333 roku, drugi podpisano dwa lata później. Do osłabienia króla czeskiego miało również doprowadzić małżeństwo Elżbiety, córki Kazimierza Wielkiego z Ludwikiem Rzymskim. Do zaplanowanego małżeństwa jednak nie doszło i ze względów politycznych, na zjeździe w Wyszehradzie Elżbieta została zaręczona z wnukiem Jana Luksemburskiego (ostatecznie również i te zaręczyny rozwiązano). W 1337 roku Kazimierz Wielki zawarł z władcą czeskim oraz książętami szczecińskimi sojusz wymierzony przeciwko cesarzowi. Wobec takiego rozkładu sił Wittelsbachowie podjęli w 1338 roku próbę zbliżenia się do Królestwa Polskiego, jednak Kazimierz konsekwentnie odrzucał propozycje naciągające z Brandenburgii, skupiając się na niedoprowadzeniu do wybuchu wojny z Czechami oraz pozyskaniu przychylności papieża dla rozwiązania sprawy pomorskiej (proces w Warszawie).

Polityka polska zmieniła się w latach 40. wraz z zajęciem przez Kazimierza Wielkiego Wschowy i skupieniem części swoich działań na obszarze Śląska. Dzięki przyjaznym stosunkom Bolka II świdnickiego i Wittelsbachów, król zdołał doprowadzić do zawarcia w 1345 roku przymierza wymierzonego tym razem przeciwko Luksemburgom, a potwierdzeniem rokowań były zaręczyny Kunegundy, kolejnej córki Kazimierza, z Ludwikiem Rzymskim. Jednak już w listopadzie, głównie dzięki naciskom kurii awiniońskiej, a także biernego zachowania sojuszników wobec prowadzonej przez króla wojny, zawarto z Luksemburgami pokój, co ostatecznie przyczyniło się do osłabienia pozycji Brandenburczyków. Czesi wraz z papieżem rozpoczęli szereg działań mających na celu detronizację Ludwika, który stopniowo tracił poparcie wśród swoich zwolenników. Wojnę o wpływy w Rzeszy przerwała śmierć Ludwika IV w 1347 roku.

Na tej podstawie można więc stwierdzić, że Kazimierz Wielki, wiążąc się w Wittelsbachami liczył jedynie na ich pomoc w walce o odzyskanie wpływów na terenie księstw śląskich, a w efekcie odmowy wsparcia – jego działania stały się jedną z przyczyn upadku cesarstwa w średniowiecznej Rzeszy, całkowicie odosobnionego, podejmującego walkę z całą ligą lukseburską.

Ostatnią sprawą poruszoną przeze mnie w niniejszej pracy były stosunki między Królestwem Polskim a Węgrami, do zintensyfikowania których doszło wraz z małżeństwem Elżbiety, córki Łokietka, z Karolem Robertem. Król węgierski był jednym z rozjemców w trakcie zjazdu wyszehradzkiego i ustalania porozumienia między Polską a Zakonem Krzyżackim, a dodatkowo polskim poręczycielem – musiał wypłacić

Janowi Luksemburskiemu pozostała z 20 tysięcy kóp groszy praskich kwotę, jeśli z tego zobowiązania, do ustalonego terminu, nie wywiązałyby się Kazimierz Wielki (ostatecznie jednak król polski pożyczył od niego tę sumę). Ponadto, w 1338 roku, na drugim zjeździe w Wyszehradzie, rozstrzygnięto sukcesję po królu polskim na wypadek niepozostawienia przez niego męskiego potomka – w ten sposób Kazimierz zabezpieczył swoje państwo przed ewentualnymi walkami o tron i roszczeniami do poszczególnych ziem ze strony krzyżackiej czy czeskiej. Swoje wpływy w węgierskiej monarchii wykorzystał również przy podpisywaniu z Zakonem pokoju kaliskiego – celowo nie uzyskał zgody swojej siostry na zrzeczenie się pretensji do ziem odstępowanych Krzyżakom, a na swoim siostrzeńcu wymógł niepodejmowanie żadnych decyzji w tej sprawie. Tym sposobem Piast postanowił zostawić swojemu następcy możliwość podjęcia dalszej walki o ziemie północne po jego śmierci.

Ludwik Andegaweński stał u boku Kazimierza Wielkiego w trakcie walk prowadzonych w celu objęcia panowania na Rusi, a także części akcji wymierzonych przeciwko Luksemburgom. Tymi działaniami próbował zjednać sobie stryja i uzyskać prawo do ziem ruskich po jego śmierci (przy pieczętował to akt z 1350 roku). Precyzyjnie sprawa sukcesji polskiej została określona również w treści przywileju budzińskiego, zawartego w 1355 roku.

W 1364 roku w Krakowie doszło do wielkiego zjazdu monarchów średniowiecznej Europy. Ostatecznie potwierdzono wówczas sprawę następstwa tronu po Kazimierzu, Ludwik potwierdził postanowienia pokoju berneńskiego zawartego na początku 1364 roku między Habsburgami i cesarzem, a także poczyniono pewne deklaracje w ramach powstającej wówczas koalicji antytureckiej.

Unia polsko-węgierska przyniosła niewątpliwie korzyści obu stronom. Dzięki działaniom Karola Roberta i jego następcy udało się zawrzeć sojusze z państwami ościennymi, a także zdobyć ziemie ruskie, przeciwstawiając się najpierw siłom bojarów wspieranych przez Tatarów, a następnie roszczących sobie pretensji do tych terenów Litwinów. Węgrzy z kolei uzyskali prawo do tronu polskiego oraz przychylność szlachty, dzięki zagwarantowaniu nadanych jej wcześniej przywilejów.

Okres pomiędzy 1333 a 1370 rokiem był czasem silnego zjednoczenia ziem polskich, powiększonych o znaczne tereny ruskie, jednak nadal pozostających bez Pomorza czy księstw Śląskich, odebranych kolejno przez Krzyżaków i Luksemburgów, a gwarantujących dostęp do portów morskich i ziem gęsto zaludnionych. Centrum życia ówczesnej Polski stanowiła Małopolska, obszar, na którym król przebywał najczęściej

i gdzie skupiły się najważniejsze podejmowane przez niego inicjatywy osadnicze. Po przyłączeniu Rusi przez Kazimierza mogliśmy już niewątpliwie mówić o zupełnie innym charakterze państwa polskiego, które stało się krajem wielonarodowym. Rozwój handlu i rzemiosła doprowadził do umocnienia się pozycji miast, a polityka handlowa przyczyniła się do znacznych przyniesienia znacznych wpływów skarbcu królewskiego. Rozwijało się szkolnictwo, postępowała kodyfikacja prawa. W przypadku zaś polityki zagranicznej, cechą charakterystyczną tego okresu były liczne kompromisy i układy zawierane z państwami ościennymi, które dawały jednak Królestwu Polskiemu pewną stabilizację i możliwość rozwoju wewnętrznego.